

Prof. dr hab. Wojciech Polak  
ul. Piękna 4  
87-100 Toruń  
e-mail: [wp@umk.pl](mailto:wp@umk.pl)  
tel. 667 02 02 62

UNIWERSYTET GDANSKI



RPW/32176/2019 P  
Data: 2019-07-29

Toruń, 25 VII 2019 r.

**Recenzja pracy doktorskiej mgr. Piotra Abryszeńskiego pt. „Postawy społeczno-polityczne środowiska akademickiego Politechniki Gdańskiej w latach 1968-1980 i ich uwarunkowania”.**

W najnowszych dziejach naszego kraju wiele ważnych wydarzeń miało miejsce na wyższych uczelniach. Czasami odgrywały one kluczową rolę w toczącej się historii, np. kontynuacja przewrotu zapoczątkowanego w Poznaniu w czerwcu 1956 r. nastąpiła w październiku tego roku, gdy studenci powrócili po wakacjach na uczelnie.

Niestety, opracowań poświęconych szkołom wyższym w okresie PRL jest ciągle mało. Dlatego też z zadowoleniem przyjąć należy pojawienie się pracy o powojennej Politechnice Gdańskiej, pióra Piotra Abryszeńskiego. Jej tematem są postawy społeczno-polityczne środowiska akademickiego tej uczelni w latach 1968-1980. W praktyce jednak i zakres chronologiczny tej pracy jest szerszy (dość szczegółowa narracja wybiega mocno wstecz, aż do roku 1945) a zakres rzeczowy został zakrojony tak szeroko, że są to w praktyce dzieje społeczno-polityczne Politechniki Gdańskiej. Takie ujęcie uważam zresztą za ogromną zaletę pracy.

Rozprawa oparta została na szerokiej bazie źródłowej. Wykorzystano materiały Służby Bezpieczeństwa, zgromadzone w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, ale także w warszawskiej centrali Instytutu. Piotr Abryszeński przebadał także obfite zasoby akt PZPR zebrane w Archiwum Państwowym w Gdańsku, jak również w jego oddziale w Gdyni oraz w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Wykorzystane zostały także m. in. archiwa prywatne i archiwa gdańskich uczelni wyższych. Baza źródłowa w zakresie źródeł rękopiśmiennych jest obfita i nie ma w niej braków. Piotr Abryszeński wykorzystał też rozliczne źródła drukowane: relacje, wspomnienia, wywiady, zbiory dokumentów, poza tym ówczesną prasę, a także liczne opracowania. Tu także można mówić o kompletności. Pisząc we wstępie o różnorodności postaw pracowników i studentów Politechniki Piotr Abryszeński podkreśla, że czasami trzeba było chwilowo odsuwać czarno-biały filtr etyczny, starać się zrozumieć racje uczestników ówczesnych zdarzeń. Ułatwić to mogły rozmowy z uczestnikami i świadkami historii. W dziale bibliografii „Relacja pisemne i ustne” wymienionych jest 25 osób. Zabrakło mi tu jednak niektórych postaci np. Stanisława Śmigła i Antoniego Mężydły. Może trzeba będzie z nimi porozmawiać przy przygotowywaniu drukowanej wersji pracy – służę kontaktem.

Praca składa się z 8 rozdziałów o charakterze chronologicznym i problemowym. Pierwszy z nich omawia przedwojenne korzenie uczelni, jej odrodzenie jako politechniki polskiej w 1945 r., wydarzenia społeczno-polityczne oraz zróżnicowane postawy pracowników i studentów do 1968 r. Jak już wspominałem, rozdział ten, mimo wstępnego charakteru zawiera dużą ilość ciekawej faktografii, spostrzeżeń i analiz. W bardzo ciekawy sposób opisano np. przebieg wydarzeń października 1956 r. na Politechnice czy też odrodzenie kultury studenckiej po 1956 r.

Rozdział drugi zajmuje się wydarzeniami marca 1968 r. i ich konsekwencjami. Autor omawia najpierw głośne sprawy Damazego Tilgnera i Zbigniewa Wiśniewskiego,

---

represjonowanych za opinie wyrażone w prywatnych listach (przechwyconych przez SB) na temat konfliktu izraelsko-arabskiego i sprawy profesora Stanisława Szpora oraz Jerzego Kowalczyka prześladowanych za wyrażanie swoich poglądów. Dalej mamy dokładną charakterystykę wydarzeń marca 1968 na Politechnice, z położeniem akcentu na wypowiedzi i reakcje studentów i pracowników, zachowanie władz uczelni, organizacji studenckich, organów uczelnianych PZPR. Piotr Abryszeński szeroko omawia też pomarcowe represje (m. in. aresztowanie pracownika uczelni Andrzeja Biernasia i studenta Ryszarda Konieczki), jak również zmiany personalne i strukturalne wprowadzone na Politechnice po marcu 1968 r. Rozdział napisany jest bardzo starannie i kompetentnie.

Rozdział trzeci omawia reakcje pracowników i studentów Politechniki na rewoltę grudnia 1970 r. Piotr Abryszeński opisuje udział studentów w akcjach protestacyjnych, akcentuje jednak także momenty, gdy robotnicy byli rozczarowani brakiem zbiorowego poparcia ze strony środowiska akademickiego. Autor zwraca uwagę, że pogląd o bierności studentów, funkcjonował w tym czasie w samym środowisku akademickim. Szczerze mówiąc dokładna analiza faktów i opisów zawartych w rozdziale potwierdza ten pogląd, chociaż Piotr Abryszeński w sposób zdecydowany go nie artykułuje. W rozdziale omówiono także represje wobec studentów zaangażowanych w protesty, a także aktywność studentów Politechniki bezpośrednio po nich, polegającą m. in. na żądaniu wyjaśnieniu podłoża i przyczyn rewolty.

W rozdziale czwartym omówiono postawy młodzieży studenckiej na Politechnice w latach siedemdziesiątych. Punktem wyjścia do rozważań stała się kwestia organizacji młodzieżowych na uczelni. Autor opisuje niezadowolenie studentów z likwidacji Zrzeszenia Studentów Polskich (zachowującego jednak pewną dozę niezależności) oraz z utworzenia Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Rozdział omawia też aktywność studentów Politechniki w duszpasterstwie akademickim, problem studentów

---

zagranicznych na Politechnice oraz działalność studentów – tajnych współpracowników Służby Bezpieczeństwa.

Rozdział piąty poświęcony jest kulturze studenckiej na Politechnice. Autor zwraca szczególnie uwagę na rozmaite elementy kontestacji systemu komunistycznego przemycane w działalności Studenckiej Agencji Radiowej i podczas różnych imprez studenckich.

Rozdział szósty omawia działanie Komitetu Uczelnianego PZPR na Politechnice w latach 1968-1980. Autor analizuje tu m.in. rolę struktur partyjnych w funkcjonowaniu uczelni. Sporo miejsca poświęca wieloletniemu I sekretarzowi Komitetu Uczelnianego PZPR Teodorowi Maksymiukowi. Był to typowy gierkowski aparatczyk, twierdzący np., że w ocenie kadry naukowej na uczelni powinno się preferować nie osiągnięcia naukowe, ale postawę polityczną. Dużo uwagi rozdział poświęca roli Komitetu Uczelnianego PZPR podczas kryzysów społecznych.

Rozdział siódmy pt. „Ku wychowaniu nowych kadr” przedstawia, stosowane przez władze, metody urabiania studentów (ale także i pracowników) w duchu marksizmu-leninizmu. Różne formy oddziaływania ideologicznego na studentów, wprowadzenie tzw. praktyk robotniczych przez pierwszym rokiem studiów, obowiązkowe przedmioty ideologiczne podczas zajęć, akcje „Lato”, obozy adaptacyjne dla studentów pierwszego roku, tzw. spotkania z aktywnym partyjnym, działalność Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu, pochody pierwszomajowe – wszystko to wywoływało wśród większości studentów i pracowników ironiczne komentarze. Ale nie budziło otwartego sprzeciwu. Z drugiej strony praktyk robotniczych lub przedmiotów ideologicznych student uniknąć nie mógł. Uczestniczenie w praktykach lub zdawanie egzaminów z ekonomii politycznej stawało się schizofrenicznym rytuałem.

Rozdział ósmy omawia powstanie opozycji demokratycznej w Gdańsku i udział studentów Politechniki Gdańskiej w jej pracach. Napisany jest szczegółowo wnikliwie i ciekawie. W moim odczuciu to jednak właśnie do tego rozdziału przydałoby się wykorzystać więcej relacji ustnych uczestników ówczesnych zdarzeń, np. wspomnianych już Antoniego Mężydły, Stanisława Śmigła czy również Ryszarda Pusza. Wzbogaciłoby to narrację o opis różnych sytuacji, wydarzeń (choćby nawet o charakterze anegdotycznym), które decydowały o swoistym kolorycie tamtych czasów.

Pracę zamyka „Zakończenie” pełne uzasadnionych i głęboko przemyślanych wniosków. Autor nie idealizuje środowiska studentów i naukowców Politechniki Gdańskiej. Stwierdza wprost, że „polityka da zdecydowanej większości [...] znajdowała się na drugim bądź trzecim planie”. Podkreśla też, że czasem dobro społeczności wymagało kompromisów.

Książkę uzupełnia wykaz skrótów i bibliografia. Do tej ostatniej mam jedną uwagę. Otóż nie wystarcza w przypadku źródeł archiwalnych podanie samej sygnatury. Należy też podać nazwę zespołu i tytuł teczek. W wersji drukowanej pracy trzeba będzie to koniecznie uzupełnić.

Konstrukcja pracy jest prawidłowa i przemyślana – nie budzi żadnych wątpliwości. Rozdziały rzeczowe stanowią rozwinięcie rozdziałów chronologicznych, nie ma to wpływu na zachwianie układu logicznego rozprawy, czy też jasności narracji. Każdy fragment pracy jest wynikiem długotrwałego analizowania rozmaitych akt, dokumentów, źródeł narracyjnych źródeł. Efekty tego są dobre. Otrzymujemy znakomity szkielet faktograficzny, który Piotr Abryszeński wypełnia rozważnymi ocenami, wnioskami i refleksjami. Narracja jest szczegółowa, czasami nawet bardzo szczegółowa, ale jest to ogromną zaletą tej książki.

### **Uwagi szczegółowe:**

s. 4. Oczywiście nie: „Socjalistyczne Zrzeszenie Studentów Polskich”, ale Socjalistyczny Związek Studentów Polskich.

s. 34. Należałoby wyjaśnić czytelnikom istotę dowcipu z chodzeniem w odwrotnie założonych butach po plaży nadmorskiej. Otóż w latach pięćdziesiątych na plaże nadmorskie nie wolno było wchodzić w ogóle, poza wyznaczonymi kąpieliskami. Cały zaś pas plaży bałtyckich był codziennie wieczorem bronowany, żeby ewentualnie znaleźć ślady wysadzonych z łodzi na ląd szpiegów. Nic dziwnego, że dowcip studentów wywołał trzęsienie ziemi w Wojskach Ochrony Pogranicza.

s. 37. Warto by może w tym miejscu wspomnieć o „cytatach” z kabaretu „Bim-Bom” w filmie „Do widzenia, do jutra” Janusza Morgensterna z 1960 r.

s. 63. Warto chyba mocniej podkreślić, że aparat partyjny brał udział w wiecu, żeby „zneutralizować” radykalizm studentów. Podobnie było w Toruniu na UMK, gdzie na wiec w stołówce w dniu 14 marca 1968 r. przyszedł nie tylko rektor Witold Łukaszewicz (dygnitarz partyjny, członek KC) ale i I sekretarz KU PZPR UMK Jerzy Wojtowicz, zob. W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy. Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu na tle wydarzeń w kraju i regionie (1980-1982)*, Toruń, 2001, s. 23-24.

s. 244. Warto zaznaczyć, że zwłoki majora Henryka Sucharskiego sprowadzono z Włoch w 1971 r. i uroczycie pochowano w Gdańsku na Westerplatte. Zdanie w tekście jest niefortunne, może z niego wynikać, że major został pochowany w lasach piaszniczkich.

s. 271. Czytelnikowi należy się z pewnością w tym miejscu wytłumaczenie czym były studenckie spółdzielnie pracy. Otóż na każdej uczelni, gdzie była taka spółdzielnia

pojawiało się elitarne grono specjalistów od zarabiania dużych, jak na owe czasy, pieniędzy. Do tego trzeba było jednak sprytu. Każdy członek spółdzielni miał książeczkę, która upoważniała go do pracy. Gdy pojawiało się duże zlecenie, miało ono podane normatywy – ile osób ma wykonać daną pracę (np. malowanie komina lub umycie szyn w hali fabrycznej). W praktyce zlecenie wykonywała niewielka ilość studentów, którzy pożyczali książeczki od pewnej ilości kolegów. W rezultacie pracę obliczoną np. na dziesięć osób wykonywały faktycznie dwie. Owe osiem osób to były „martwe dusze” udostępniające książeczki. Ich zarobki zgarniała owa dwójka realnie pracująca, uzyskując duży dochód. Pozostaje pytanie co miały z tego owe „martwe dusze”? Otóż spółdzielnia brała od każdego zlecenia pewien haracz na swoją działalność. Część z tych pieniędzy była jednak wypłacana pod koniec roku wszystkim członkom spółdzielni jako dywidenda. Nie pracujący studenci, którzy pożyczali książeczki kolegom („martwe dusze”) dostawali także owe dywidendy (praktycznie za nic) i byli tego zadowoleni.

s. 411. Błażej Wyszowski został faktycznie mistrzem świata w żeglarskiej klasie „Cadet” wraz z Andrzejem Nowickim w 1966. Jednak nie należy pisać, że „został mistrzem świata juniorów”. Jest to bowiem klasa żeglarska młodzieżowa, w której startują wyłącznie juniorzy (w Polsce do 17 lat, na ogół jednak młodsi).

Reasumując, otrzymaliśmy pracę niezwykle solidną, opartą na dużej ilości materiałów źródłowych. Ogromna ilość faktografii (często nieznanej), ciekawe ujęcie, przejrzysta struktura – wszystko to czyni rozprawę Piotra Abryszeńskiego interesującą i wartościową. Wzbudzi ona zapewne zainteresowanie nie tylko naukowców, ale także pracowników i studentów Politechniki Gdańskiej. Nie wątpię bowiem, że zostanie, po drobnych poprawkach i uzupełnieniach, wydane drukiem.

Na koniec stwierdzam, że praca Piotra Abryszeńskiego spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim określone w artykule 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595, z późniejszymi zmianami). Pragnę podkreślić także, że rozprawa doktorska Piotra Abryszeńskiego, ze względu na swoje walory, w pełni zasługuje na formalne wyróżnienie.



Wojciech Polak